Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

Organ Towarzystwa Numizmatycznego.

Nr 2 i 3 (70 i 71). Tom VI. R. XVIII. 1907.

WYCHODZĄ KWARTALNIE (ROCZNIE 4 POSZYTY).

PRENUMERATĘ JAKOTEŻ I KORESPONDENCYE nadsyłać należy pod adr. sekretarza MARYANA GUMOWSKIEGO MUZEUM NARODOWE.

PRZEDPŁATA:

	w Krakowie:	w Austryi:	w Niemczech:	w krajach związku pocztowego:
Rocznie	K. 10.—	K. 10·50	Mk. 10·—	Fr. 12.—
Półrocznie. . .	» 5.—	» 5·25	» 5·—	» 6·—

Numer pojedynczy K. 3.— z przesyłką K. 3·30.
OGŁOSZENIA: Pół strony 20 Kor., 1/4 strony 12 Kor., od wiersza szpaltowego 40 hal.

SKŁAD GŁÓWNY U „SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ“ W KRAKOWIE.
REDAKCYA, ADMINISTRACYA I EKSPEDYCYA W „MUZEUM NARODOWEM“ W KRAKOWIE.

Dr FELIKS KOPERA. MATERYAŁY DO INWENTARYZACYI ZABYTKÓW SZTUKI I KULTURY W POLSCE. CIĄG DALSZY.

12. Zabytki w Wielopolu Skrzyńskiem.

Wielopole Skrzyńskie zwano w XV wieku Wielopolem. Długosz w Liber beneficiorum t. I, str. 648 opisuje tę osadę i wymienia mieszczan, których roku 1488 było stu, a wszyscy Niemcy. W r. 1536 Wielgopolye było własnością Andrzeja Czuryła, kasztelana przemyskiego. Miało podówczas siedmdziesięciu siedmiu mieszczan, posiadających rolę i ogrody, były też tam kramy chlebne, rybne i szewskie, oraz łaźnia, co przynosiło 35 grzywien, 6 groszy, ponadto znajdowało się w mieście ośm sadzawek, dwa młyny, dwór i *praedium* szlacheckie.

Roku 1581 dwa przedmieścia były własnością Kaspra Maciejowskiego i miały 75 kmieci, 22 1/2 łana, 5 zagrodników z rolami, 7 komorników z bydłem, 9 komorników bez bydła i 4 rzemieślników.

Parafia istniała już za Długosza, r. 1589 zamieniono ją na prepozyturę, r. 1646 było przy kościele pięciu księży, dwu mansyonarzy, kantor bakałarz i scholastyk. Biskup Tomicki zatwierdził prepozyturę, nadając proboszczowi tytuł i prerogatywy prepozyta. Supresya prepozytury nastąpiła r. 1785 [1]).



Fig. 11. Dwór w Wielopolu Skrzyńskiem.

Dzisiejsze Wielopole posiada tylko kościół, zresztą przebudowany, który pochodzi z końca XVI w. renesansowe obramienia okienne świadczą o tej epoce. Ani obrazów, ani rzeźb, ani aparatów kościelnych cenniejszych nie widzieliśmy.

Utrzymuje się mniemanie, że kościół był jakiś czas w ręku Aryanów.

Mieszkańcy Wielopola opowiadają, że na rynku znajdują się ukryte w ziemi fundamenty dawnego ratusza, oraz, że miasto miało bramy i mury obronne. Burmistrz miasta Glazer zapewniał mnie, że ze swego gruntu dobywał mnóstwo pięknie obrobionego kamienia.

W Archiwum miejskiem dochowały się tylko odpisy aktów z czasów przedaustryackich.

W posiadaniu cechu szewców znajduje się książka z notatkami z XVII w. w pięknej oprawie z XVI w. z wyciskami, przedstawiają-

[1]) Słownik geograficzny t. XIII, str. 361—362.

cymi muzy i dwugłowe austryackie orły. Miasto ma za herb bramę z trzema wieżami.

Zamek obok miasta dochował się tylko w części, którą obecnie burzą, tak, że wkrótce po nim nie zostanie śladu.

W dochowanej części sklepienia pochodzą z epoki renesansu i baroku. Śladu gotyckiej epoki nie widzieliśmy, tylko tu i ówdzie przeróbki pseudo-gotyckie z czasów ostatniego właściciela p. Ludwika Dębickiego.

Z motywów o wybitniejszych cechach stylowych dochowały się arkadowania atyki i drzwi łączące dawną część z dzisiejszą; okna o renesansowych profilach świadczą, że budynek powstał w ostatnich dziesiątkach XVI w. Na całej, rowem otoczonej części, znajdują się fundamenty dawnych zabudowań. Tradycya utrzymuje, że w zamku tym była kaplica aryańska i że w lochach mieszczą się groby aryanów.

Losy zamku ostatnie były bardzo smutne. Hrabia Ludwik Dębicki sprzedał go bankowi parcelacyjnemu; tenże bank, jak mnie na miejscu poinformowano, sprzedał znów zabytek miejscowym żydom za 4000 kor., którzy kupili go jako materyał budowlany. Byłem świadkiem, jak gromada żydów z rabinem naradzała się nad sposobem zdemolowania dawnego dumnego zamku, który był obok Odrzykonia i innych okolicznych zamków, porozmieszczanych na sąsiednich wzgórzach, ostoją i fortecą. Sami nabywcy dokonywali tej pracy bez udziału budowniczego, czy architekty. Usiłowania wszelkie, aby zamek pozostawić choćby jako malowniczą ruinę w okolicy niezbyt bogatej w zabytki kultury, spełzły, wobec braku odpowiedniego poczucia kulturalnego miarodajnych czynników, na niczem. I znów jeden ślad naszej przeszłości zniknął bezpowrotnie.

Ocalały tylko wiekowe drzewa, między niemi wspaniałe dęby, świadczące o istnieniu pięknego parku, lecz i tych ręka spekulantów chyba nie oszczędzi.

Kościół drewniany w Przeczycy.

Przeczyca, wieś w powiecie pilzneńskim, na lewym brzegu Wisłoki, posiadała kościół drewniany, który po wystawieniu nowego kościoła w r. 1907 zburzono. W dokumentach miejscowość tę piszą Przeczica i Przedczica [1]).

W Archiwum kościelnem znajdował się dokument z dnia 7 lipca 1374, w którym Bodzanta Szeliga, biskup krakowski fundował parafię[2]). Dokumentu tego zarząd kościoła już nie posiadał za mej bytności w Przeczycy w październiku 1907 r. Aczkolwiek dokument ten był sfałszowany, Bodzanta bowiem był biskupem krakowskim 1348—1366 r., a po nim Floryan Mokrski 1366—1378, kościół w istocie jest średnio-wieczną fundacyą. Budynek, który widziałem, pochodził z XVIII w., może stawiano go w r. 1730 jak podaje autor artykułu o Przeczycy w Słowniku geograficznym.

Z motywów stylowych nie wiele widziałem: nadproże głównego wejścia ma rokokowe wycięcie, ołtarze i ambona pochodzą z tej epoki, dzwon z XVII w., ale od północnej strony zauważyłem portal gotycki stary, pochodzący z pierwotnego, średniowiecznego kościoła, co tu notuję. Okucia drzwi o motywie lilii, tak znanym i charakterystycznym zdają się pochodzić także z tej epoki. Szczegóły te przewieziono do Muzeum narodowego, w którem obecnie się znajdują.

Średniowieczną fundacyę kościółka zatem dało się stwierdzić.

Wieś należała do opactwa tynieckiego (źródła podaje Słownik geogr. l. c.).

O starożytności kościoła świadczyłoby nadto wezwanie: kościół poświęcony jest św Michałowi archaniołowi.

Nowy kościół wystawiono obok starego, na tem samem wzgórzu. *(C. d. n.).*

[1]) Słownik geograficzny, t. IX, str. 132 [2]) Tamże.

K. BOŁSUNOWSKI.

WIADOMOŚĆ DOKŁADNA O SKARBIE KIJOWSKIEJ PECZERSKIEJ ŁAWRY, ODKRYTYM W 1899 R.

W czasie restauracyi chóru przy głównej cerkwi Peczerskiej Ławry w 1899 r. był odkryty skarb znaczny monet, o którym nikt z żyjących mnichów nie wiedział, pomimo, że jest kilka podań o skarbach, ukrytych w jej murach i w pieczarach[1]).

[1]) O tym drugim napiszę potem; p. autora.

Skarb ten znawcy oceniali do stu tysięcy, przeto mnisi nie poskąpili starań, aby go sprzedać jak najwygodniej: sporządzili katalog ogólny, zaprosili ekspertów nietylko miejscowych, ale z zagranicy.

Przy tej sposobności udało mi się oglądnąć część polską monet, podziwiać zachowanie niektórych oka-

zów, a następnie zebrać dane do niniejszego artykułu, który dopiero teraz opracować i podać mogę.

Ponieważ nie był to skarb, ukryty przed nieprzyjacielem w czasach wojen lub grabieży, lecz wprost kasa mnichów, schowana (zamurowana) na chórach w stosunkowo epoce spokojnej, bo pomiędzy 1717 i 1718 latami, przeto będzie dość ciekawem przytoczyć motywa tego heroicznego czynu mnichów; dlatego to muszę zacząć *ab ovo*, przepraszając czytelnika, że go zmuszę cofnąć się do historycznych zdarzeń, które poprzedziły opisywany wypadek

Po wygranej bitwie pod Połtawą, król szwedzki Karol XII, wraz ze swym sprzymierzeńcem hetmanem J. Mazepą, musiał uciekać do Turcyi...

Ucieczka przez stepy Bessarabii była okropna i niebezpieczna; dopiero w Benderach, a potem w Jassach czując się bezpiecznym, zaczął Karol XII intrygować w Konstantynopolu przez swoich i francuskich posłów tak skutecznie, że nietylko miał tu pewne schronienie, ale zaczął gospodarować w Turcyi jak u siebie.

Napróżno Piotr W. upominał się o zwrot Karola, którego uważał za swego jeńca i o zwrot J. Mazepy, którego chciał ukarać jako zdrajcę. Turcya nietylko odmówiła wydania tych osób, lecz zaczęła się zbroić, co ostatecznie spowodowało wybuch wojny pomiędzy temi państwami; wojny, która skończyła się porażką wojsk Piotra W. nad Prutem i pokojem uciążliwym w 1714 roku.

Unikając powtarzania znanego powszechnie historycznego epizodu tego i jego następstw, przypomnieć wypada, że po wojnie ze Szwecyą, ta ostatnia do szczętu wyczerpała finanse państwa rosyjskiego, właściwie kielkującego dopiero imperyum.

Pomysłowy i energiczny monarcha wspomniał jak to ongi, w krytycznem położeniu państwa w XVII w. pomogły Rosyi resursa z bogatych klasztorów, otrzymane przy ofiarności patryotycznego ludu, przeto i teraz miał nadzieję poprawienia finansów państwa przez pożyczki u bogatych klasztorów Moskwy i innych prowincyi, a następnie zakołatał do Kijowskiej Ławry, prawdopodobnie w 1715 lub 1716 roku.

W owym czasie, po uspokojeniu burzy szwedzkiej, cała Małorosya była rozdzielona na dwa wrogie sobie obozy: stronników byłego hetmana J. Mazepy, tego popularnego magnata, który nietylko odbudowywał cerkwie, ale chciał odbudować niezależne państewko i stronników nowego kursu — karyerowiczów oddanych szczęśliwemu monarsze, przy boku którego było tak łatwo otrzymać stopnie i fortunę nabyć.

Ale mnisi ze swoim ichumenem, archimandrytą Joanikim Seniutowiczem, należeli do starej partyi Mazepy, przeto pod rozmaitymi pozorami uchylali się od dania pieniędzy na rzecz państwa, a gdy to nie pomagało, umyślili w 1718 roku urządzić w Ławrze, w głównej świątyni, fikcyjny pożar, co też i wykonali. Skarby w cynowych pudłach schowali, a raczej zamurowali na chórach cerkwi, a gubernatorowi donieśli o swem niespodzianem nieszczęściu, a że w owe czasy Ławrę od miasta oddzielały ogrody i lasy, tajemnica została ukrytą.

Ale z monarchą tego charakteru, co Piotr W., podobne postępowanie budziło obawę, bo partya cesarska mogła łatwo odkryć podstęp i donieść, przeto wyprawiono do Petersburga w następnym 1719 roku, deputacyę złożoną z osób, które o tem oszustwie nic nie wiedziały, Romana Kopy, ichumena Żmijowskiego monasteru i hierodiakona Benjamina.

Ale, że okoliczność faktu pożaru była i jest dotąd przedmiotem polemiki wielce ciekawej, uważam za konieczne przytoczyć tu *in extenso* kopię tekstu, wypisu z archiwum kolegii dzieł zagranicznych, gdzie ten ciekawy dokument wykryto:

«Bili czołem Jego Imperatorskiemu weliczestwu archimandryt Joanikij Seniutowicz z bracią czerez naroczno posłannych swoich przypisanego *(sic?)* żmijewskieho monasteru ihumena Romana Kopy i hierodiakona Weniamina: czto w 1718 r. wsia Peczerskaja obitel z Bożaho dopuszczenia ohnem kruchom wsia stala rozorena i tak cerkow światyja sobornoja Uspenia preswiatoj Bohorodicy, tak i proczija cerkwi (?) so wsemi utwarami, ikonami, ukraszenijami s rizniceju, peczatnym domom (typografia), so wsemi knihami i instrumentami, biblioteka, kelii (celii) k tomuż kreposti (przywileje) s naczała obiteli drewniejszych kniazej, korolej i cary i t. d.»

Jednem słowem obraz zupełnego zniszczenia, a to dlatego, żeby nie tylko uchylić wszelkie podejrzenia, ale jeszcze wyłudzić u wspaniałomyślnego monarchy subsydyę na odbudowanie tylu spalonych budynków i odkupienie kosztowności, które zginęły w czasie owego pożaru. Sztuczka udała się zupełnie, bo mnisi uratowali schowany skarb na chórach i nadto otrzymali jeszcze *5.000 rs.* subsydyi, jak na owe czasy, bardzo znaczną sumę. Widocznie, że owa tajemnica schowanego skarbu była zaprzysiężona przez szczupłe grono wtajemniczonych w te szczegóły braciszków z Seniutowiczem na czele; dotrzymali słowa, gdyż skarb, a raczej kasa z 1718 roku przechowała się do 1899 r., t. j. około 180 lat.

Kiedy po tylu latach zmieniły się stosunki i inni ludzie stanęli u steru kleru tutejszego, bogate pa-

miątki historyczne, skarbnicą których była Ławra, psuły im humor na każdym kroku, bo pamiątki te były z czasów Litwy, Polski, z czasów, kiedy Małorosia miała swe cechy odrębności politycznej.

Pomniki Ostrogskich, portrety książąt litewskich i hetmanów ze świetnej doby kraju, kłuły w oczy moskiewskiego temperamentu mnichów, przeto umyślili je poniszczyć, co też i wykonali w czasie restau racyi w 1899 r.

Miejscowi patryoci, oburzeni wandalizmem obecnych mnichów, udowodnili, że ów pożar był fikcyjny, gdy tamci utrzymywali, że owe freski na ścianach głównej świątyni, były fantazyą malarzy, po 1718 roku namalowane i jako takie nie miały znaczenia, ani historycznego, ani artystycznego [1]). Tymczasem pan E. M. Kuzmin dowiódł, że pożar był wymyślony i przytoczył oprócz wyżej cytowanego dokumentu, dowody, których nikt już zbić nie mógł, a mianowicie opisy pomników Ławry, przez Bantysza Kamińskiego, Maksymowicza i Fundufleja, a na ostatek opis pomnika ks. Konstantego Ostrogskiego, który ocalał do dziś dnia [2]).

Teraz zwracając się do samego skarbu, pozostaje mi podać ogólne dane tego znakomitego zbioru pomników numizmatycznych, przeważnie w XVI i XVII wieku, które zapożyczam ze skróconego opisu monet, sporządzonego przez samych mnichów, dla sprzedaży takowych.

Na wagę było:

Złota 27, 43 kilo, czyli 1 pud 26 funtów 50 zł.

Srebra 273, 44 kilo, czyli 16 pudów, 27 funtów. Sprzedano do skarbu dla muzeum w Ermitażu za rs. 60.000, t. j. trochę więcej od wartości samego metalu.

Gdy mnisi pożądali wziąć więcej, powiedziano im: «Niepodobieństwem jest, aby mnisi, ślubujący ubóstwo i zaparcie się wszelkiej własności, mogli na przekazanych im skarbach, robić kupiecką aferę z uszczerbkiem interesów nauki i państwa!» — I słu sznie. —

I. Złoto:

Według narodowości wyliczono, że było:

		sztuk.
Nr 1.	Złotych monet Polskich i Szwedzkich . .	405
Nr 2.	» różn. państw (?) 10 dukat. polsk.	66
Nr 3.	» Holend. duk. tak obfit. w Polsce	3996
	Do przeniesienia . . .	4467
	Z przeniesienia . . .	4467
Nr 4.	» rozmaitych państw Germanii . .	439
Nr 5.	» Austryackich dukatów	744
Nr 6.	» Hiszpańskich dukatów	213
Nr 7.	» Pruskich dukatów	63
Nr 8.	» Duńskich dukatów	40
Nr 9.	» Weneckich dukatów	79
Nr 10.	» Rozmaitych wschodnich	139
	Razem złotych monet . .	6184

Najpóźniejsze złote, z 1715 r. wskazują na lata ostatnie, przed zamurowaniem skarbu.

Pomiędzy temi były talary Stefana Batorego bite w złocie, medal ks. Konstantego Ostrogskiego, kilka donatyw Zygmunta III; medal ślubny tegoż Zygmunta III i wiele innych.

Wszystko to są łupy wzięte na polskiej szlachcie i z obozu Karola XII., bo szwedzkich monet było znacznie więcej od polskich.

Śród starożytnych numizmatów pierwsze miejsce zajmował aureus Konstansa i Konstantyna, cesarzy rzymsko bizantyńskich, unicum, bity z powodu tryumfalnego wjazdu tych imperatorów do Antyochii IV w.

II. Srebro:

Nr 1.	Joachimstalar? (określenie powierzchowne)	232
Nr 2.	— Takichże późniejszych talarów . . .	212
Nr 3.	Heller thalar (?) talarów	13
Nr 4.	Niemieckich talarów	297
Nr 5.	Austryackich późniejszych talarów . . .	425
Nr 6.	Francuskich późniejszych talarów . . .	66
Nr 7.	Holenderskich lewków	275
Nr 8.	— Holend. Hiszpańskich	8375
	Razem	9895

Ogromna ilość talarów holenderskich i hiszpańskich musi pochodzić z polskich źródeł, albowiem takowe przeważnie były u nas w obiegu w XVII w.

Niektóre szczegóły do polskiej numizmatyki odnoszące się:

			sztuk
Nr 7.	10 czerw. złotych Stefana Batorego z 1580 r.		38
	Talarów bitych w złocie		2
Nr 8.	Dukaty Gdańskie 1577		139
Nr 9.	» » 1583		
	» » 1584	140	203
	» » 1586		

Złoto Zygmunta III:

Nr 11.	50-dukatówka 1621. — Gdańska . . .	1
Nr 12.	50-dukatówka 1621. — Koronna . . .	1
Nr 13.	20-dukatówka 1621. — Koronna . . .	1
Nr 14.	Medal koronac. Zyg. i Kon.	1

---

[1]) St. Jeremicz — w kijowsk. Starinie 1900.
Ertel. — w Kijewlenianin 1900 — Obrona Mnichów.

[2]) E. M. Kozmin — Neskaleo soobdazemii po powodu uniczłożennych i ucielewicych pomiatników stariny w Kiewopuzerrki Luwri 1900.

Nr 15.	Monet 10 czerw. złotych	. . . .	1612
Nr 16.	» 5 » »	. . . .	1611
Nr 17.	» 5 » »	. . . .	1621
Nr 18.	« 5 » »	. . . .	1622
Nr 19.	» 1 » »	. . . .	1592
Nr 15.	Medal sr. koronacyjny Zygmunta III	.	1587?

Talary 1627 r. sztuk 4	Razem . . .	12
1628 r. » 2		
1630 r. » 4		
1631 r. » 2		
Nr 16. Tal. Władysława IV koron. 1633 szt. 1		4
» » 1635 » 2		
» » 1534 i 1640 » 1		
Nr 17. Tal. Władysł. IV. Gdańskich 1638 szt. 1		4
1639, 40, 41 » 3		
Nr 18. Tal. Wład IV. Toruński 1633—1635 szt. 2		9
1637 » 3		
1638 » 3		
1640 » 1		
Nr 19. Talar Jana Kazimierza Gd. 1641 . . .		1
Nr 20. Dukatów Gdańskich:		
z roku 1590, 91, 1595, 96, 97—98 . . .		6
z roku 1610		7
z roku 1611—1612		6
z roku 1614, 1623, (3) 1626		5
z roku 1629 i 1630		4
z roku 1631 i 1632		3
Nr 21. Dukaty Toruńskie r. 1630		2

Kijów w czerwcu 1907 r.

Dr BOLESŁAW DEMEL.

PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW MENNICY WARSZAWSKIEJ (1820—1855).

(CIĄG DALSZY).

4. Na wznowienie górnictwa.

1823	10 srebrnych po 25 złp.	
24	8 » » 25 »	
25	8 » » 25 »	5 miedz. po 2 złp.
28		4 miedz. po 2 złp.
33	2 » dla Franciszka Potockiego	
	28 srebrnych	9 miedzianych

5. Droga bita do Brześcia.

Większe:

1825	2 zł. po 361 złp.	65 sr. po $14._{15}$—$15._{20}$ złp.	5 miedz. po 2 złp.
28	— —	6 » » 15	» 12 » » 2 »
32	— —	9 » » 15	»
	2 złote	80 srebrnych	17 miedzianych

Mniejsze:

1825	65 sr. po 11.—$11._{24}$ złp.	44 miedz. po 2 złp.
26	24 » » $11._{20}$	
	89 srebrnych	44 miedziane

6. Na pamiątkę obchodu żałobnego po wiekopomnej pamięci Cesarza i Króla Aleksandra I.

Większe:

1826	22 złote po $228._5$—248 złp.	635 sr. po $11._{20}$—12 złp.	126 m. po 2 złp.
27	— —	68 » » 12	» 53 » » 2 »
28	— —	46 » » 12	»
1830	— —	3 » » 12	»
35	— —	1 »	dla Petersburga
	22 złote	753 srebrne	179 miedzian.

Mniejsze:

1826	28 zł. po 95—$98._5$ złp.	2484 sr. po $2._{20}$—3 złp.	2277 m. po $0._{15}$ 1 złp.
27	— —	200 » » 3 »	98 » po 1 złp.
28	— —	56 » » 3 »	
35	— —	1 »	dla Petersburga.
	27 złotych	2741 srebrnych	2375 miedzianych

7. Komisarzom trzech mocarstw przy rzeczypospolitej Krakowskiej.

1825	5 miedzianych po 2 złp.
28	12 » » 6 złp.
	17 miedzianych

8. Na założenie mennicy.

1833 2 srebrne dla Frańc. Potockiego

9. Wiązanie ręki wdzięcznej.

1833 1 srebrny dla Frańc. Potockiego

10. Żetony (bliżej nie określone).

1833 2 srebrne dla Frańc. Potockiego

11. Na pamiątkę założenia kościoła Opatrzności.

1833 2 srebrne dla Frańc. Potockiego

12. Z popiersiem króla Stanisława Augusta z koroną.

1833 2 srebrne dla Frańc. Potockiego

13. Z popiersiem króla Stanisława Augusta.

1833	6 srebrnych po ?	dla Frańc. Potockiego
	1 » » 75 złp.	dla Frańc. Potockiego
	1 » » 65 »	dla gen. Kosseckiego
1835	4 » » 69_{15}	dla Frańc. Potockiego

14· Na pamiątkę 25-letniej rocznicy Najjaśniejszego Cesarza Mikołaja I-go.

2 srebrne *

15. Na pamiątkę wstąpienia na tron Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra II-go.

1 srebrny *

* trzy powyższe medale ocenione razem $287._{31}$ rubli.

16. Na wzięcie Warszawy.

Większe:

1832 582 srebrne po $4._{17}$ złp. dla Jubilera Siennickiego

Mniejsze:

1832 362 srebrne po $3._{24}$ złp. dla Jubilera Neubaura

c) Prywatne:

1. Z popiersiem generała Mokronowskiego.

1822		16 srebr. po 11 złp.	
23		16 » » 11 »	19 miedz. po 2 złp.
24	1 złoty za 263 złp.	3 » » $11._{15}$—$11._{20}$	2 » po 2 złp.
25		4 » » $11._{15}$	
26		4 » » $11._{15}$	
	1 złoty	43 srebrne	21 miedzianych

2. Z popiersiem kapelmejstra Kurpińskiego.

1828 21 miedzianych po 2 złp.

3. Z popiersiem Czackiego.

1828	12 miedzianych po 6 złp.
2830	54 » po 6 złp.
	66 miedzianych

4. Z popiersiem księcia Adama Czartoryskiego.

1824	1 złoty za 486 złp.	284 miedzianych po 2 złp.
1825		116 » po 2 złp.
	1 złoty	400 miedzianych

wszystkie dla senatora-kasztelana Kochanowskiego.

5. Dla feldmarszałka Barclay de Tolly.

1826	3 srebrne po 24 złp.	
1833	2 »	dla Frańc. Potockiego
	5 srebrnych	

6. Dla Łanskoy'a.

1826 3 srebrny po 24 złp.

7. Dla Namiestnika księcia Zajączka z trzema kolumnami.

1825		5 miedzianych po 2 złp.
1827	1 srebrny za 15 złp.	
	1 srebrny	5 miedziannch

8. Na pamiątkę 50-letniej praktyki doktora Augusta Wolfa.

1841 26 srebrnych po $23._{24}$ złp. 260 miedzianych po $3._{10}$ złp.

9. Z powodu ukończenia lat 50 od czasu otrzymania przez Samuela Bogumiła de Linde, Członka Rady Wychowania Publicznego, Stopnia Doktora Filozofii w uniwersytecie lipskim.

1842 4 złote po $81._{44}$ Rb. 39 srebr. po 3_{64} Rb. 218 miedz. po 30 kop.

d) Okolicznościowe:

1. Na pamiątkę chrztu.

Wybito dla Maynerta, pierwszego medaliera, na jego własnych stemplach: w 1821. 4 złote po $106._{15}$ złp. bez określenia wielkości, po za temi tylko srebrne trojakiej wielkości, a mianowicie:

	Większe:	Średnie:	Mniejsze:
1820		16 sr. po $10._{15}$ złp.	
21		94 » » 10—11 »	
22		91 » » 11 »	
23	18 sr. po 16 złp.	36 sr. po 11 »	8 sr. po $5._{15}$ złp.
24	59 » » $13._{15}$—17 »	86 » » 10—13 »	19 » » $5._{20}$ »
25	43 » » $14._{20}$—16 »	78 » » $11._{10}$—$11._{20}$	2 » » $6._{20}$ »
26	60 » » $14._{16}$—15 »	62 » » 11.—$11._{15}$	8 » » $6._{15}$ «
27	112 » » 14—15 »	141 » » 11_{10}—12	28 » » 6 »
28	67 » » 15—$15._{10}$ »	108 » » $10._{25}$—$11._{25}$	31 » » $6._{10}$ »
29	107 » » 14—15 »	132 » » $11._{15}$—$11._{25}$	32 » » $6._{10}$—$6._{2}$
1830	104 » » 15 »	100 » » $11._{15}$	16 » » $6._{20}$ »
31	38 » » 14 »	48 » » $10._{15}$—11	10 » » 6 »
32	84 » » 14—15 »	125 » » $10._{15}$—11	53 » » 5—$6._{22}$
33	117 » » 14_{10}—15 »	150 » » $9._{3}$—12	66 » » 5—7 »
	809 większych	1267 średnich	273 mniejszych

2. Na urodziny.

Wybito dla Maynerta jak wyżej:

1824 5 srebrnych po 14 złp.

3. Marki do wista.

Wybito dla Maynerta jak wyżej:

1824	28 srebrnych po 2.22 złp.
1825	28 « po 2.10 złp.
	56 srebrnych

4. Na Wieczerzę Pańską.

Wybito dla Baerendta na jego własnych stemplach:

1822	8 srebrnych po 11 złp.	
24	11 » po 11—$11._{20}$ »	2 miedziane po 2 złp.
25	13 » po $11._{15}$ »	
28	12 » po $11._{20}$ »	
	44 srebrnych	2 miedziane

Zestawienie medali wybitych w Mennicy Warszawskiej od roku 1820 do 1855.

Złotych:

1820	roku	10	sztuk	wartości	3066	złp.	
21	»	22	»	»	5456	»	
22	»	8	»	»	2396	»	
23	»	6	»	»	1600	»	
24	»	12	»	»	3332	»	
25	»	8	»	»	2322	»	
26	»	61	»	»	$10682._{20}$	»	
27	»	10	»	»	2600	»	
28	»	20	»	»	$5772._{15}$	»	
29	»	20	»	»	$5172._{10}$	»	
1830	»	11	»	»	3000	»	
35	»	1	»	»	147	»	
39	»	1	»	»	126	»	
1842	»	17	»	»	—	»	999.46 Rbli.
46	»	4	»	»	—	»	240 »
		211	sztuk	wartości	$45672._{15}$	złp.	1239.46 Rbli.

Srebrnych:

1820	roku	24	sztuk	wartości	264	złp.
21	»	185	»	»	2229	»
22	»	159	»	»	$1662._{10}$	»
23	»	88	»	»	1163	»
24	»	201	»	»	$2376._{06}$	»
25	»	352	»	»	4277	»
26	»	3383	»	»	$16839._{25}$	»
27	»	558	»	»	$5044._{17}$	»
28	»	365	»	»	$3957._{07}$	»
Do przenies.		5315	sztuk	wartości	$37611._{65}$	złp.

Z przenies.		1111	sztuk	wartości	$1111._{11}$	złp.	
29	»	372	»	»	$4193._{15}$	»	
1830	»	223	»	»	$2852._{20}$	»	
31	»	106	»	»	$1221._{15}$	»	
32	»	1220	»	»	$6910._{15}$	»	
33	»	379	»	»	$5151._{07}$	»	
34	»	6	»	»	45	»	
35	»	15	»	»	406	»	
36	»	11	»	»	$82._{15}$	»	
37	»	9	»	»	$67._{15}$	»	
39	»	10	»	»	75	»	
1841	»	26	»	»	$619._{15}$	»	
42	»	78	»	»	—	»	254.12 Rbli.
46	»	12	»	»	—	»	40.98 »
47	»	1	»	»	—	»	2.03 »
1855	»	3	»	»	—	»	287.31 »
		7786	sztuk	wartości	$59438._{02}$	złp.	584.44 Rbli.

Miedzianych:

1820	roku	258	sztuk	wartości	1548	złp.	
21	»	9	»	»	54	»	
23	»	15	»	»	30	»	
24	»	326	»	»	652	»	
25	»	190	»	»	380	»	
26	»	2611	»	»	1745	»	
27	»	171	»	»	244	»	
28	»	63	»	»	232	»	
1830	»	57	»	»	332	»	
1841	»	260	»	»	$866._{20}$	»	
42	»	218	»	»	—	»	67.11 Rbli.
		4178	sztuk	wartości	$6083._{20}$	złp.	67.11 Rbli.

(DOKOŃGZENIE NASTĄPI).

K. BOŁSUNOWSKI. **MINUSINSK JAKO CENTRUM OPOKI BRONZU.** (CIĄG DALSZY).

Są strzały trójgraniaste z nóżką do umocowania (Nr 13, 15, 22—27 i 33) takiż z tułką, typu scytyjsko-sarmackiego. (Radł. Nr 19 i 20) Dużo strzał podobnego typu bywa znajdywanych w Ukrainie, przeważnie na lewym brzegu Dniepru, rzadziej na prawym. Typu zaś z dwoma piórkami znajdujemy dość znaczną ilość w gub. podolskiej. — Są strzały przeznaczone oczywiście dla ścinania główek małych ptaków i zwierząt.

Żelaznych strzał najrozmaitszych typów i wielkości w Minusinskich stepach znajdują mnóstwo, a ponieważ typy ich są identyczne z bronzowemi, przeto wypada wnioskować, iż powstały jednocześnie.

Na tab. XXI widzimy rozmaite narzędzia — prototypy igieł bronzowych w rozmaitych stadyach udoskonalenia tego narzędzia... Pokazuje się, że początkowo do zszywania (prawdopodobnie skór), używano zwyczajnych ostrzów od 8 do 10 cm długości, okrągłych; potem takich czworogrannych; następnie w owych małych narzędziach po środku robili otwory, tak iż taka igła miała dwa końce i można było nią szyć i tkać jako tkackim czółenkiem!... Następnie na końcach igieł urządzali okrągły otwór, lub kółko, które umniejszali do normalnej wielkości. — Do tychże ostrzy dodawali główki różnej wielkości i w ten sposób powstały fibuły a potem szpilki do włosów.

Patrz tabl. XXI Nr 12, 20, 21, 22, 23, 24, 25 i 27).

Na tab. Nr XXII widzimy kamienne i marmurowe osełki — t. j. narzędzia do ostrzenia oręża wszelkiego rodzaju. Wszystkie one są opatrzone dziurkami

dla zawieszenia u pasa. Przedmioty te bywają z drobno ziarnistego piaskowca, gliniastego slańca... (бракчевпстаго туфа, z porfiru i jaszmy i t. p.

Co do motywów ornamentyki na opisanych wyżej narzędziach dają się zauważyć najprzód otwory w trzonkach w formie kwadracików lub zygzaków — potem ptasich główek, głów jelenia lub łosia, konia, barana i t. p. — Następnie widzimy początki tendencyi do symetryi — t. j. po dwie główki sępa, dwie główki jelenia, i t. d. — Autor posiada ornament w kształcie przodu greckiej bigi... Jest to próba symetrycznego ornamentu z dwoch główek końskich.

Pan Radłow pomija milczeniem kotły bronzowe od $^1/_2$ m do $^1/_4$ m wysokości jakie się tam znajdują. — Otóż postawione rzędem z kotłami scytyjskiemi, znalezionemi w porzeczu Dniepru i Bohu, do złudzenia są identyczne... Nawet ucha u góry są ornamentowane trzema guziczkami zupełnie tak jak scytyjskie, a spód kotła umocowany jak scytyjskie na podstawie cylindrycznej formy.

Podróżni, którzy zwiedzali Mongolię i pustynie Gobi i Szamo, jak to Przewalski, opisują, że mieszkańcy tych okolic do dziś dnia używają kotłów tej formy do gotowania mięsa baraniego i ceglanej herbaty (kirpiczny czaj). Jest to zupa ugotowana z herbaty na mleku.

Pan W. M. Floryński, profesor Tomskiego uniwersytetu, w pracy swej «Pierwobytni Sławianie, wedle ich pomników przeddziejowego życia», zupełnie inaczej postąpił: na mocy zebranego materyału, próbował nakreślić obraz tej prakultury i udowodnić jej azyjsko-słowiańskie pierwiastki [1]).

Nie mam zamiaru pisać tu krytykę pracy szan. profesora, ale przeciwnie, powołać się na jego cenne wnioski i dopełnić je własnemi memi spostrzeżeniami, o ile takowe nie przeczą, a dopełniają wniosek (założenie), że plemię, które zamieszkiwało Minussińskie, południowe stepy, w epoce bronzu było niewątpliwie praaryjskiego szczepu, a przeto wspólnego pochodzeniu ze słowiańskiemi plemionami.

Oto, w czem p. F. upatruje w starożytnościach z Minussińska cechy ogólno aryjskie, a przeto i słowiańskie: 1) Charakter kurchanowych mogił, sposób usypywania takowych, rozpołożenie mogił grupami (cmentarzyska) i sypanie takowych, przeważnie na wysokich odkrytych wzgórzach, przy rzekach w niedostępnych miejscach i t. p.

Analogiczne mogiły, oprócz południowych stepów Syberyi, widzimy wszędzie na wschodnich i południowych stepach Rosyi europejskiej, a nawet na Kaukazie; ów sposób jest charakterystyczną cechą pogrzebów północno słowiańskich plemion.

U narodów zachodniej Europy — wyróżniają się jako dołmeny lub śladami obrzędu spalania, któremi jest późniejszym. Zwyczaj grzebania w kurhanach bohaterów i książąt, zatrzymał się u słowian do czasów historycznych, jak to widzimy w latopisie Nestora. Że sposób ten był wielce archaiczny, znachodzimy dowody w opisie pogrzebów u Trojan, przyczem autor powołuje się na Illiadę Homera p. VII 85—91., XII 65—66. Sposobu tego zaniechano po wprowadzeniu Chrześcijaństwa. Horodyszcze, wzmocnione nasypowemi wałami, na brzegach rzek spławnych, jakie tam widzimy, wymownie dowodzą aryjskości mieszkańców starożytnej Syberyi; analogiczne horodyszcza widzimy również w południowo-wschodniej, a szczególnie w południowej Rosyi. Te horodyszcza i okopy Syberyi zachodniej, tak liczne i ogromne, nie sposób przypisywać Finnom lub Tatarom, którzy tego zwyczaju nie mieli wcale, a tylko Słowianom, jak to wymownie dowodzą ostatki tych pomników na ziemiach, które oni obecnie zajmują w Europie. Na tym gruncie ś. p. Doryan Dołęga Chodakowski [1]) próbował też dowieść spólności kultu religijnego Słowian, według nazwisk, które mu udało się zebrać z całego obszaru Rosyi [2]).

Nadto owe prastare horodyszcze były po większej części zbudowane po drogach handlowych (wodnych), gdzie one służyły za ochronę towarów, przewożonych na rzekach owych, przyrodzonych drogach handlowych, o których wspominają starzy historycy. Takie systematyczne rozłożenie owych punktów ochronnych wymownie też świadczy o wysokim stopniu socyalnego rozwoju, o uspołecznieniu ludów, które wytworzyły ten przemysł, ten handel i te stosunki.

Zalety te absolutnie nie były w charakterze ani Finnów, ani Tatarów, ani innych znanych nam koczowników. Jako trzeci dowód aryjskości pomników syberyjskich, szanow. prof. F., stawia w ogóle, a szczególnie w Minussińsku ślady rozwiniętego rolnictwa, charakteryzujące silnie narody, które je zostawić tu mogły; przeto praaryjskie rolnicze, przemysłowe i w części już osiadłe.

Rolnictwa dowodzą narzędzia rolnicze z rogu jelenia lub łosia, ostatki ziarnia w mogiłach i kurhanach, w tobolskiej gubernii sierpy bronzowe. Nakoniec

---

[1]) В. М. Флоринскій: Первобытные Славяне по памятникамъ ихъ доисторической жизни. Томскъ 1897 in 4-to. Trzy tomy». Wypada odróżniać tego uczonego, od profesora kijow. uniwersytetu, także Floryńskiego; *(Przyp. aut.)*

[1]) Русскій Историч. Сборникъ Проф. Погодина, Москва 1838.

[2]) Fr. Rawita Gawroński, Zoryan Dołęga Chodakowski, jego życie i prace, Lwów 1898.

o górnictwie, wysoko rozwiniętym przemyśle, świadczą pozostałe kopalnie kruszcu, a także owa masa wyrobów z miedzi, żelaza i srebra, a nawet złota.

Nakoniec typy tych toporów, celtów (kirek) i innych specyalnej formy narzędzi dowodzą, że one były używane specyalnie do robót górniczych. Chemiczna analiza owych bronzów, sposób odlewu, wymownie dowodzą, że syberyjski, metalurgiczny przemysł, miał wspólne cechy ze staro-assyryjskim, trojańskim i greckim przemysłem, przeto był importowany do tych okolic [3]). Również był importowany do narodów zamieszkałych na stepach współczesnej Rosyi.

Oprócz metalurgii kwitły tu rzemiosła: stolarskie i ciesielskie, czego dowodzą narzędzia bardzo podobne do dłut i ciosnów (stamieski?), a znaczna ilość prząśnic z kamienia, gliny i masy, dowodzi o rozpowszechnieniu przędzy i tkackich wyrobów, które były starem zajęciem kobiet tego plemienia. Olbrzymia ilość skorup glinianych, ostatków ceramiki miejscowej, świadczy że było bardzo rozpowszechnione gancarstwo.

Przedmiotów tych nie mogły nam pozostawić koczownicze tylko plemiona, z powodu, że nie odpowiadałyby ich potrzebom, byłyby bezcelowym wyrobem.

Nadto forma, kolor i ornamentyka na glinianych naczyniach dowodzą, że owe prastare syberyjskie garncarstwo zachowało tradycyjny związek z centrami kultury, skąd powstała ceramika epoki trojańskiej i greckiej, a następnie powtórzyła się na ceramice, przechowanej nam na szarych stepach południowej Rosyi i zachodnich kresów.

Według przedmiotów uzbrojenia i oręża, przeważnie ręcznego, niepodobna przypuszczać, aby takowe należało do plemienia koczującego, — do nomadów; a obecność przeważnie ręcznejbroni udawadnia obecność rycerzy pieszych którzy jej używali; oryginalne, czasami prześlicznej formy siekiery, puginały, i młoty bojowe dowodzą niezaprzeczenie już wysokiego kulturalnego rozwoju właścicieli tych objektów. — Ponieważ takąsamą broń znajdujemy w europejskiej Rosyi, Skandynawii, w Polsce, u Bałtyckich i Dunajskich Słowian — to śmiało możemy wnioskować, że Syberyjskie bronzy progresyjnie rozpowszechniły się w zachodniej Europie ze wschodu, a przeto potwierdza to hypotezę przesiedlenia się mieszkańców tych stron odległych w epoce bronzu z Zachodniej Syberyi do Europy. — Szczególnie przytem wypada uwzględnić obecność celtów szczero miedzianych i bronzowych, które tylko stamtąd pochodzić mogły. Obecność tego oryginalnego narzędzia górniczego nie da się w żaden sposób wyjaśnić inaczej, jak przez hipotezę rozpowszechnienia praaryjskiej kultury ze wschodu na zachód, albowiem ani sposób przypuszczać, aby ją tu nam przynieśli do Europy Samojedzi lub Ostjacy. Rozmaite ozdoby, a szczególnie tak zwane ozdoby w stylu zwierzęcym, które widzimy na Scytyjsko-Sarmackich starożytnościach lub dunajskich nawet, udawadniają, że takowe zostały przeniesione przez plemiona, które fińskiemi być nie mogły.

Z rzędu rozmaitych ozdób weźmy naprzykład obręcze złote i srebrne na szyje, tak zwane «szyjne grzywny». Ten znak honorowy był w użyciu od najpamiętnych czasów w Babilonie, Palestynie, Persyi i Egipcie, również też był rozpowszechnionym w Syberyi, Rosyi, Polsce,[1]) w Skandynawii i Germanii i jednocześnie znajdujemy je na Rusi rozpowszechnione z epoki przedmongolskiej; równie jako znak honorowy.

Samo porównanie faktów historycznych z pomnikami archeologicznemi z Minusińska i Scytyjskimi, ma bardzo doniosłe znaczenie i musi być uwzględniane przez każdego badacza przeddziejowej epoki. — Staje się zupelnie jasnem, że zwyczaj użycia «Szyjnej grzywny» nie przyszedł na Ruś z Bizancyum, jak mylnie mniemali niektórzy, lecz odwrotnie, Bizantyni adoptowali od barbarzyńców IV i V wieku i przytem nie od Persów i narodów zachodniej Azyi, ale z Europy od Słowian, z którymi byli w ciągłych stosunkach to najemnych, to handlowych, to znowu od naszych niewolników tam sprzedawanych. Zwyczaj użycia tej honorowej ozdoby, jeśli przeszedł do plemion Aryjskich z Azyi, to w głębokiej starożytności[2]).

Moglibyśmy dopełnić spis dowodów szan. profesora znaczną ilością objektów starożytnej kultury bronzu, którą jednocześnie znajdujemy w zachodniej Syberyi i u nas, ale niestety **jest dowiedziony fakt**, że **im dalej cofamy** się **w głąb przeddziejowych** epok, tem **kultura** ich **mieszkańców zbliża** się **do siebie i staje się** albo analogiczną, **albo zupełnie identyczną**. Ale są to następstwa jednakich warunków bytu tylko!

Co do epoki bronzu, pozostawiając szan. czytelnikowi możność szczegółowego obznajomienia się z tym przedmiotem u L. Niderle, gdzie są zgrupowane najróżnorodniejsze hipotezy bez ostatecznego aktualnego

[3]) Z powyższym wnioskiem trudno jest się zgodzić, albowiem Assyrya była prastarem źródłem ogólno-ludzkiej oświaty. *(Przyp. Aut.)*.

[1]) Były znajdowane w prow. Bałtyckich i na Litwie.

[2]) Ślady górnictwa u mieszkańców Minusińska mogły być zapożyczone tylko od Chińczyków, jako najkulturniejszego centrum Azyi środkowej.

wywodu, śmiem tu zakomunikować moje osobiste, oparte na badaniu samych objektów bronzowej kultury, wnioski.

W starożytności pojawiają się trzy, wyraźnie trzy centra kultury społecznej na wschodnim kontynencie, a mianowicie: 1) w centralnych Chinach. 2) w Asyryi i Babilonie — to jest zachodniej Azyi i 3) w Egipcie. Przeto także wyroby z epoki bronzu noszą na sobie cechy tych trzech odmiennych, a czasami podobnych do siebie prastarych kultów! Oto skąd wypada według mego zdania zacząć wszelkie badania i gdzie się znajduje przewodnia nić, objaśniająca powstanie i rozwój kultury epoki bronzu.

WYDAŁ K. MARCINKOWSKI.

INWENTARZ WIELKORZĄDOW KRAKOWSKICH ZA SZCZĘŚLIWEGO PANOWANIA NAYIAŚNIEYSZEGO KRÓLA AUGUSTA WTÓREGO SUB DATA 26 FEBRUARY 1725-TO ZWERYFIKOWANY Y SPISANY. CIĄG DALSZY.

W Jedynastey Arkadzie balasy dwa kamienne nie dobre, dwa drewniane, poręcze i prog dobre. w Dwunastey Arkadzie Balasów kamiennych z podwoynemi siedm trzy drewniane, poręcze i prog dobre. w Trzynastey Arkadzie balasów drewnianych cztery, poręcze i prog dobre. w Czternastey balasy trzy proste, czwarty średni nie dobre ieden drewniany, poręcze i próg dobre, w Pietnastey Arkadzie balasów kamiennych trzy, czwarty podwoyny, średni nie dobry, ostatka nie masz, w Siedmnastey Arkadzie trzy balasy kamienne, czwarty sredni podwoyny, ostatku nie masz, poręcze dobre, prog popsowany. W Osmnastey balasów kamiennych trzy, także sredni podwoyny nie dobry, ostatku nie masz, prog ogniły poręcza sztuka wypadła, w Dziewietnastey balasow kamiennych dwa podwoyny, trzeci dobry, ostatka nie masz, poręcze całe. prog ogniły, tu kolumna obalony tylko postument, za postumentem trzy balasy kamienne, czwarty podwoyny średni, poręcze i próg także złe. Daley już od tey Arkady, Ganek zawalony, cztery kolumny obalone, dwóch Ankier tylko po kawałku wisi, az do samego kąta Zawalony Ganek, od kąta zas, w Pierwszey Arkadzie balasów kamiennych dziesięć, iedenasty podwoyny, sredni dobry, dwoch nie masz, poręcze i prog dobre. druga Arkada dobra y cała, tylko pod balasem podwoynym prog rozwalony, Trzecia Arkada obalona, trzy tylko balasy kamienne y prog cały. Czwarta y piąta obalone, w szostey balasów kamiennych cztery, siodma cała tylko poręcze i prog ogniłe. Osma także cała, tylko poł poręcza y prog ogniłe. Dziewiąta cała, poręcze nie bardzo dobre. Dziesiątej Arkady połowa tylko, w niey cztery balasy kamienne, piąty podwoyny, puł poręcza rozpadnione, prog ogniły. Kolumna narozna na złym postumencie, tarcicą podparta i Jedenastey nie masz. W Dwunastey Arkadzie balasow kamiennych dwa, trzeci podwoyny zły, ostatka nie masz, poręcze i prog ogniłe, w Trzynastey Arkadzie balasow kamiennych osm, dziewiąty podwoyny nie dobry, poręcze złe, prog ogniły. Czternasta Arkada cała y dobra, za kolumną gdzie się Ganek kończy dwa balasy kamienne, poręcze narogu utrącone, w krepunku i przede drzwiami. Nad Bramą wchodząc całe balasy kamienne poręcze i prog. Wrociwszy się nazad Gankiem z Sieni do Poselskiey Izby kręconemi wschodami na strych nad Poselską Izbę wrażenie nie bardzo dobre, y powały sztukę wygorzało, Dochuwka nie bardzo dobra, tę przełożyć potrzeba bo zacieka, szczyt odszczepił się od wiązania ex ea ratione, że Dąb pod nim wygnił, potrzeba go przy Ankrować y pod murowac bo verendum zeby się nie obalił, in quem finem P. Klucznik Łańcuchem do szczytu przywiązac go kazał. W tym Szczycie są drzwi zelazne z Zamkiem, Antabą, na zawiasach y hakach Zelaznych. Nad samą Izbą Poselską są trzy Siostrzany, Szworzpiami Zelaznymi, które podsiebitkę w Izbie Poselskiej trzymają, duzo się nagięły z tey raciey iz Stragarze wszystkie pougniały y Zelaza ortę które Ich trzymało poweymowano. Nad tą Poselską Izbą od Grodzki ulicy są cztery Stragarze Zelaznemi sztabami do krokiew chwycone y klamrami zbokow uięte, ale klinow Zelaznych we dwoch nie masz. Nad tą Poselską Izbą są drzwi Zelazne dwoiste w szczycie wobydwu połowach po dwie Zawiasy, ale obiedwie na dwoich hakach wiszą. Z tego po wschodach idąc pod Dach ten Wieży Senatorskiey, wszystek dach zły, y wiązanie pogniło, także podsiebitka stolarską robotą, która była w roze złociste robiona z grontu pogniła, az podpory z Ganku dawano, które trzymają do tego czasu, ale y te iuz pogniły. W tymze kącie Z tego Dachu idzie trąba z biały blachy na doł, którędy woda ścieka; Wracając sie od tych wschodów nazad idąc z Ṡtrychu, po prawey ręce, nad tąż Po-

selską Izbą są trzy Stragarze do krokiew chwycone, po iedney sztabie, a trzy sztaby y kliny trzy odięte.

Dachy, które były dane in Anno 1705 mieyscami sie pozwalały od śniegow, mieyscami nie są dane, iako to w rogu od kościoła S. Idziego y nad mieszkaniem Wielkorządowym, także nad kredensem nie masz go nic. Czemu Succurrendum zawczasu, bo wielką uczynią ruinę tak w sklepieniach, ieszcze pozostałych iako tez y w Powałach.

Jurisdikcya Iuris Supremi
Zamku Krakowskiego.

Subsellium to ieszcze od króla Imci Kazimierza Wielkiego z Samego Maideburga dla sądzenia Appellacyi z roznych miast od Woytow, Ławnikow wychodzących, Jure Theutonico Magdeburgensi iest sprowadzone, y na Zamku Krakowskim speciali Privilegio, in Volumine legum contento ufundowane ex successive vel Nayiaśnieyszych Krolow Ichmciow y teraznieyszego Pana Naszego Młwego roznemi splendorami y Prerogatywami ozdobione, ac per Constitutionem Novellam Comitiorum Regni Anni 1677 reassummowane y Konfirmowane, constat z Woyta i Siedmiu Ławnikow, ex Viris bonae famae, Possessionatis Civibus Cracoviensibus Samego Woyta król IEmc Pan Nasz Młwy Speciali Privilegio podaie. Woytem teraz jest Szlachetny Grofcy, Ławnikow zas Elekcya ex vim iurium Originalium Imc Pana Wielkorządcy z tymze Woytem wyzszego prawa, iuncta memu nalezy. Są y insze sądy Wielkorządowe, które Imci Pan Podrządczy z P. Pisarzem Dekretowym tempore opportuno odprawia, sądząc Appellationes z Kazimierza, z Stradomia, Kleparza, Proszowic y Koszyce, salva Appellatione post Curiam.

Mieszkania insze Zamkowe.

Stajnie krolewskie. Te są zniesione cale y nie masz tylko plac, bo praesidia rozne ktore były podczas powietrza zniesli to i spalili.

Młyn konny.

I ten był zdezelowany, ostatek gdy Iemci Pana Generała Lamota ludzie ogień zapuscili w Zamku zgorzał do Szczętu tylko mieysce zostało.

Kamienica Sepna.

Tę Xiąże Iemc Biskup Krakowski od Krola Iemci Pana Młwego otrzymał dla Missionarzów Zamkowych rozprzestrzeniąc Ich.

Domek Woźnego Wielkorządowego.

Ten zgorzał pomienionym za Jemci Pana Lamoty ogniem Domek Stanislawa Dziada, i ten tymże ogniem zgorzał. Domek Paniej Wolanskiej, za kancelaryą Grodzką ad praesens przez Jana Chryzostoma kupiony y restaurowany. Z tego daie Czynszu na Rok na S. Marcin złotych — — No 6. Domek Katarzyny Sobierańskiej z ktorego dawała Czynszu No 15. teraz tymże ogniem zgorzał.

Kamienica Rabsztyn zwana. I ta była tym ogniem zgorzała, iednak przez Pana Bełchackiego Pisarza Grodzkiego Krakowskiego restaurowana, płaci Czynszu na S. Marcin zł. Nr 10.

Kamienica drugo Rabsztyn nazwana. z tej żaden czynsz nie był postanowiony, a to dlatego, ze successoribus Nieboszczyka P. Rozanski względem reparacyi przyznana była Summa Speciali Commisiones Regiae M Ann? 1610 Złotych Dwa tysiące Trzysta którey restitutio futuro successu temporis Donatario imposita.

Domek Ślusarza Czechowicza. Z tego według dawnieyszych Rewizyi płacono co Rok po złotych dziesiec, potym per Privillegium SSmi Moderni Regnantis sub tempus felicis Coronationis Ejus uwolniony od tego Czynszu, dla robotey Zamkowey z naznaczeniem Pensyi tygodniowey po Złotych trzy, y Czterech Cwiertui zyta, więc y przez przeszłą Kommissyą A-o 1710 od placenia tego czynszu wolnym deklarowany ex quo iuz Pensyi naznaczoney dopominać się nie będzie.

Domek Ludwika Stefanskiego. Tandem Pana Szarnackiego od praesens P. Łęckiego, i ten był temże zgorzał:

	Zł.	gr.
Tandem pobudowany daie Czynszu . . .	2	—
Plac Gawronkowski Tandem P. Sobierańskiej	—	15
Drugi plac Gawronkowski. Teraz P. Sterkowska daie czynszu	—	15
Pod Zamkiem w Miescie z domu Wilgo ckiego	—	15
Podzamce.		
Z Domu Jemci P. Czernego kasztelana Oswiecimskiego nad przewozem daie czynszu	5	—
Z Domu Błażeja Sasorskiego daie Czynszu	3	—
Z Domu Stan. Sasorskiego daie Czyszu .	3	—
Z Domu Kazimierza Sasorskiego daią Czynszu	5	—
Dworek Nielepcowski płacił przed tym Złotych pięc, teraz tam tylko Gospodarz mieszka między wałami do którego pieszy y to trudny dostęp		

Na Smoleńsku.

Dom Kuderowiczowski, tandem Tomaszkiewicza ad p-sens Smułkiewicza daje Czynszu	—	6
Dom Bruknerowy, Tandem Winogradzkiego daie Czynszu	—	6
Dworki OO. Jezuitów Ś. Piotra y Pawła Wenecya nazwany daie	—	12
Dworek OO. Jezuitów Ś. Macieia Hiszpania nazwany daie	3	—
Szymon Głownia ratione zaiętego wielkorządowego juxta Revisionem A-o 1692 spustoszały	—	—
Jakuba Garnisza nec extat locus	—	—
Dworek Pna Reczynskiego na gruncie Gorka nazwanym, między ogrodem wielkorządowym a stawami pustemi od pana Seus Xci Imci Sanguszka daie czynszu	—	24
Z Domu Marcina Balinskiego daią czynszu	3	24
Z Domu Marcina Pelinskiego daią . . .	3	15
Z Domu Woyciecha Balinskiego daią . .	4	10

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYA.

P. Michał Brenstejn z Telsz nadsyła nam następującą wiadomość:

W bibliotece ś. p. Antoniego Zaborskiego w Poszuszwiu na Żmujdzi, która dziś jest własnością Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, znalazłem rękopis pod tytułem:

„Opisanie Medalu z Okazyi Seymu 1788/9 y szczęśliwych onegoż skutków, bitego w Berlinie Roku 1789“.

Jest to kartka papieru wielkości 0,12 × 0,19 *m* ze znakiem wodnym: *„Honiq“*, zapisana pismem pożółkłem o charakterze XVIII stulecia.

Oto dosłowny odpis treści:

«Na jedney stronie widać Polskę w Osobie Nie wiasty po tarczy z herbem Swoim znajomą, w Postaci oznaczającey odwagę, w pośrzód rozmaitey zbroi z napisem w około: *Proprio Marte tuta* (własnym spokoyna Orężem), na dole zaś, *aucto Exercitu — Za powiększeniem Woyska 1789.*

«Druga strona ukazuje posąg króla Jana Sobieskiego — pod Warszawą R-u 1788 postawiony, y tamże podług Oryginału odrysowany. Przecież dla szczupłości mieysca musiano zwycięskie znaki po obu stronach bliżey do Posągu przysunąć.

«Na znaydujących się tamże niżey tarczach widać po lewey ręce napis: *Johanni III. R. P. M. D. L. Patriae Sociorumq. defensori A-o 1696. nobis erepto. S. A. R. A-o 1788.* (Janowi III, Królowi Polskiemu W-u X-ciu Litt. obrońcy oyczyzny y Sprzymierzeńców, któregośmy utracili R-u 1696. wystawił Stanisław August Król 1788 Roku), po prawey zaś toż samo w polskim języku: *Janowi III. K. P. W. X. L. Oyczyzny y Sociuszów Obrońcy, któregośmy postradali R-u 1696. S. A. K. 1788.*

«Na pedestalu posągu, znayduje się pęczek strzał y kapelusz Wolności Laurem obwiniony dla oznaczenia Zgody y trwałości wewnętrzney Rzeczy Pospolitey w ostatniey połowie przeszłego Wieku. – W około jest napis: jako kontinuacya słowna w pierwszey stronie się znaydujących: *Prisca virtute felix* (dawną cnotą mężtwem szczęśliwa). Niżey zaś stoią słowa: *Concordia Comitiorum Convocatorum* (Zgoda Seymu R-u 1789).

«Pierwsza strona tego Medalu jest IP. JW. Meilsa, przez Loosa, nadwornego Medaliera króla Imci; Druga zaś przez Jego syna Fryderyka zrobiona y kosztuje Medal, u pomienionego Medaliera w Francuskiey ulicy z czystego srebra 6 Talarów. — Z obrączkowego zaś złota 90 Talarów. – Spiżowy 2 Talary. — Z pozłacanego Spiżu 3 Talary».

Nie trudniąc się sam numizmatyką, nie wiem, o ile wiadomości, w opisie zawarte, mają wartość dla numizmatyka. Dla mnie wystarczającemi są nazwiska medalierów berlińskich Stanisława Augusta.

Może wzmianka powyższa może być użyteczną dla «Wiadomości Numizm-Archeolog.»?

BIBLIOGRAFIA.

Pieczęcie miast dawnej Polski przez W. Wittyga. Zeszyt II. Kraków-Warszawa 1908, wydawnictwo Muzeum Narodowego w Krakowie. Zamieszcza pieczęcie miast do litery D—H (Daleszyce-Hrubieszów), mianowicie opis i 140 illustracyi.

Znaki Pieczętne (Gmerki) mieszczan w Polsce w XVI i zaraniu XVII wieku, przez W. Wittyga. Kraków 2807 roku, stron VIII i 196. 8-vo.

TREŚĆ: Dr Feliks Kopera: «Materyały do inwentaryzacyi zabytków sztuki i kultury w Polsce (ciąg dalszy). — K. Bołsunowski: «Wiadomość dokładna o skarbie kijowskiej peczerskiej Ławry, odkrytym w 1899 roku». — Dr Bolesław Demel: «Przyczynek do dziejów Mennicy Warszawskiej (1820—1855)» (ciąg dalszy). — K. Bołsunowski: «Minusińsk jako centrum epoki bronzu» (ciąg dalszy). — Wydał M. Marcinkowski: «Inwentarz wielkorządow krakowskich» (c. d.). — Korespondencya. — Bibliografia.

Kraków. — Nakład Towarzystwa Numizmatycznego. — Redaktor odpowiedzialny dr Feliks Kopera. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.